Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

Cena egzemplarza 30 gr

HASŁO NARODOWE

Wychodzi w niedzielę rano.

Rok II. Kraków, dnia 14. Marca 1926. Nr. 11.

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, pl. Matejki. 7, I piętro na prawo.

Wybrańcy narodu czy szkodnicy narodu!

Społeczeństwu całemu oraz posłom i senatorom do wiadomości.

Likurg, Spartańczyk, blisko 1000 lat przed Chrystusem, widząc swą ojczyznę tak samo zabagnioną, jak nasza, dzisiejsza Polska, zwiedził okoliczne kraje i narody, by zbadać i przestudjować dokładnie ich systemy rządzenia i ich prawa. I wziął z tych krajów, to, co było w nich najlepszego i zastosowawszy do zmienionych warunków swego kraju ułożył tak idealne na ówczesne czasy i tak znakomite prawa, że Sparta za jego czasów stanęła na wyżynach ówczesnej ludzkości, promieniejąc w około swym ładem porządkiem, mądrością i dobrymi obyczajami.

I my, w Polsce, mieliśmy takich pseudo-Likurgów, ale doktrynerów i teoretyków, nieznających widocznie swego własnego społeczeństwa, którzy bezkrytycznie naśladując obce, zachodnie państwa, przynieśli nam „błogosławieństwo" postępowych ustrojów, wykwitu a raczej już rozkładu demokracji i hyperlamentaryzmu, „uszczęśliwiając" niemi Polską.

Dziś po 6 latach rządów naszych suwerenów i wybrańców narodu możemy zebrać

smutny bilans tej gospodarki.

Oczywiście nie bez winy jest i społeczeństwo, które wybrało samo takich posłów, na jakich zasłużyło.

Na 444 posłów, ¾ nie zasługuje na to, aby siedzieć na ławach sejmowych i brać za darmo dyjety. Gospodarzyli tak pięknie, że cały kraj dziś przegospodarzyli.

„Nierządem Polska stoi!"

— oto głos równie dziś silnie rozbrzmiewający od Bałtyku po Karpaty, jak za czasów smutnej pamięci Królów Saskich.

W gospodarce wewnętrznej chaos, uchwala się prawa i ustawy nieprzemyślane, prawa, którym życie codzienne przeczy i które samo w niwec obraca. I znów to, co dziś się uchwala, jutro jednym czy dwoma głosami obala się na nowo. Oto dowód mądrości i wiedzy naszych posłów.

Rozbicie partyjne dochodzi do szczytu. Nie w imię dobra Ojczyzny, ale

w imię interesów i interesików partyjnych

załatwia się najważniejsze nasze sprawy. Obala się lub utrudnia wejście w życie jakiegoś prawa nie w imię dobra całego kraju, lecz dla celów konkurencyjnych wobec innego stronnictwa. Kraj zrujnowany, nędza w miastach, miasteczkach i wsiach. Wrogi nastrój wykorzystuje nieprzyjaciel czerwony, by podsycać nienawiść i szerzyć zamęt. A nasi posłowie i senatorowie kłócą się dalej, oblęgają stoły bufetów sejmowych i zgarniają dyjety do kieszeni. I nie widzą jak nad ich głowami zbiera się burza, która gotowa zmieść ich z powierzchni życia obywatelskiego i przejść nad nimi do porządku dziennego.

W okresie przedwyborczym każdy kandydat na posła czy senatora zabiegał jak umiał o względy swych wyborców. Obiecywał, manił obiecankami, durzył i błyskał przed oczyma wielkiemi nadziejami. Obiecywał na wsi usunąć karczmy żydowskie, podnieść handel polski, zabrać się rzetelnie do usuwania plagi żydowskiej ze wsi i miast.

A kiedy tylko wszedł do gmachu sejmowego zapomniał gdzieś i stracił w drodze do Warszawy cały swój piękny plan. Rozpoczęła się znów gra w „ciuciubabkę", z żydami, miękko, przez rękawiczki, jakby ich nie było ani na wsi, ani w miastach, jak gdyby nie oni, ale przeciwnicy partyjni byli największymi wrogami Polski. Obrzucano się stekiem obelg, policzkowano moralnie i namacalnie, a tylko z żydami i zawierano raz z tej, to znowu z tamtej strony, jakieś wstydliwe przymierza; ciche i tajemnicze konszachty prowadzono w gabinetach bufetowych.

A kraj tymczasem ubożeje, a żyd tymczasem rośnie w siły! Ich worek pęcznieje przerażająco prędko, a nasz w takiem samym tempie chudnie i maleje. I szuka się w bezmyślnie sprawcy zła gdzieś w sferze nieuchwytnej, a tylko nie w patentowanych wybrańcach i obrońcach ludu, którzy nie widzą, czy nie chcą widzieć, jak żyd mackami swemi cały naród oplata i ssie z niego krew codziennej pracy.

Ale bo też wybraliśmy sobie posłów i senatorów! Wybraliśmy takich, którzy umieją gardłować na sejmikach sprawozdawczych, tumanić ludzi, „ćmić bakę" naiwnym a równocześnie prowadzić dalej swe interesa z Moszkami i Srulami. Wpuściliśmy do Sejmu i Senatu z listą państwowych niejednych darmozjadów, którzy nie wiadomo po co i na co tam zasiadają, boć jeżeli chodzi o siedzenie mogli to równie dobrze robić w domu. Ale i tu jak wszędzie, znów

wzięło górę partyjnictwo.

Wpuszczono do senatu „senatora" bo sypnął dolarami na cele partji, wpuszczono do sejmu „posła", bo miał dziennik, mógł robić reklamę, ale mógł i „świństwa" wybierać. Wszędzie interes. Wszędzie partja, tylko nie Ojczyzna.

I dziś cóż się dzieje?

Po 6 latach zmożenia tej parodji, naród przeciera zwolna oczy, budzi się ze śpiączki, rozumuje i wyciąga wnioski i to wnioski całkiem niepochlebne dla swych wybrańców.

Dość już ma czczej gadaniny krzykaczy sejmowych. I przyjdzie chwila, że uderzy pięścią w stół i zawoła:

Dość tej maskarady!

Dość tej zabawy! Zdajcie rachunek ze swych czynów!

A że nie pusty to frazes, najlepszym dowodem niedawny Zjazd przedstawicieli Stanu Średniego w Poznaniu, na którym obecnych na sali posłów nie chciano wogóle dopuścić do głosu. Obawiano się bowiem i całkiem słusznie, by obrady zjazdu nie zeszły dzięki tym „wybrańcom narodu" na tory partyjnej, jałowej gadaniny zamiast rzeczowej dyskusji.

Przedstawiciele Stanu Średniego w Poznaniu czynem tym okazali całej Polsce, co myślą o własnych „wybrańcach", własnych posłach i senatorach. I policzek ten, wymierzony całemu naszemu systemowi parlamentarnemu, nie potrzebuje chyba dosadniejszych komentarzy. Powiedziano bowiem wyraźnie: Dość waszej gadaniny,

tu nie sejm!

my chcemy pracować, a nie... gadać i pleść banialuki!

Ta niechęć i nieufność do posłów i senatorów budzi się dziś w całym kraju. Każdy dzień bowiem odsłania coraz to nowe fakta z dziedziny „wartości" moralnych obywatelskich i państwowych wielu naszych „wybrańców".

W jednem z wileńskich dzienników czytamy:

„Otoczcie szpalerem policji jakąś ulicę w Warszawie, Wilnie, Krakowie Poznaniu — zatrzymajcie 444 przechodniów. Nawet procent ludzi, którzy są podejrzani (czy też zamięszani w jakieś afery, będzie wśród tych ludzi znacznie mniejszy, niż wśród uczestników plenarnego posiedzenia Izby Poselskiej. Przestępczość środowiska poselskiego jest znacznie wyższa od przestępczości przeciętnej"

Wyraźnie chyba powiedziane, nieprawdaż? — Ale bo też poziom moralny i umysłowy niektórych naszych posłów jest w wielu wypadkach tak niski, że właściwsze dla nich miejsce byłoby na szarym końcu naszego społeczeństwa, a nie na ich czele! I czyż tacy ludzie, na pół analfabeci, mogą i potrafią rozeznać się w wirze Spraw państwowych, czyż nie dlatego, na skutek uchwalonych niedociągniętych, czasem wzajemnie sprzecznych, ustaw, nie cierpi sprawność naszej administracji?!

A nie zapominajmy jeszcze o jednem, Prawodawca musi być sam człowiekiem uczciwym, o

wysokiem poczuciu moralności,

tak, aby mógł uchwalać prawa moralne i słuszne. A jacyż są niektórzy nasi posłowie czy senatorowie? — Protekcjonizm, lekceważenie obowiązków, nepotyzm, sprzedajność, chciwość, karjerowiczostwo i złoty sen o tece ministerjalnej — to składniki duszy niejednego z tych panów. Każde wykryte nadużycie ujawnia równocześnie jakąś „protekcyjkę" poselską, albo nawet i udział w niem samych panów posłów. Urząd poselski staje się synekurą i terenem do „odkucia się", mówiąc żargonem krowoderskim czy łyczakowskim. Normalny tok zajęcia niektórych posłów to — w przekonaniu opinji publicznej — interwencja o protekcję, zabiegi o dostawy i kredyty dla swych krewniaków czy przyjaciół, „opiekowanie się" rozmaitymi rentownymi przedsiębiorstwami no i pobieranie dyjet. Na uczestniczenie w pracach sejmowych, w pracach komisji, nic dziwnego, że potem czasu niema.

I takie lekceważenie swych obowiązków nie można inaczej określić jak tylko

zwyczajnem okradaniem Skarbu!

Sprawdzimy to cyfrowo. Każdy poseł pobiera rocznie 12.000 złotych. Obecna kadencja trwa już 3 lata, każdy więc poseł pobrał już 36.000 złotych. Sejm odbył dotychczas licząc okrągło 250 posiedzeń, a zatem za każde posiedzenie otrzymał poseł około 150 zł. Jak zaś wyglądała frekwencja posłów, niechaj zaświadczy „Dziennik Poznański", który pisze:

Poseł Bryl od roku 1923 opuścił 76 posiedzeń, za które pobrał 11.400 złotych. Poseł Fijałkowski opuścił 64 posiedzenia, za które pobrał 9.600 złotych. Poseł Krempa opuścił 107 posiedzeń, za które pobrał 15.050 zł. Poseł Jemielewski opuścił 68 posiedzeń, za które pobrał 10.200 złotych. Poseł Jeżewiorski opuścił 71 posiedzeń, za które pobrał 10.650 złotych. Wreszcie poseł Tabor opuścił aż 142 posiedzenia, za które pobrał 21.300 złotych. Ponadto członek Komisji Administracyjnej poseł Waleron zjawił się na posiedzenie tylko raz, aby się podpisać, gdyż w przeciwnym razie straciłby dyjety.

Jak więc nazwać takie pobieranie pieniędzy za nic nierobienie? — Ordynarnem okradaniem Skarbu Państwa przez posłów.

I jeszcze jedno. Niedawno poseł Poniatowski wystąpił na Komisji z wnioskiem

o podjęcie walki z korupcją... poselską!

Przecieramy oczy. Jakto? A więc już tak otwarcie mówi się nawet w sejmie o korupcji poselskiej?

Wniosek posła Poniatowskiego spotka się z aprobatą całego społeczeństwa, stanowić jednak będzie kiedyś, jeden z najhaniebniejszych dokumentów czasów obecnych, dowód, iż w Sejmie dzisiejszym grasowała korupcja!

Jak słychać członkowie Komisji regulaminowej Sejmu wytężają wszelkie siły celem utrącenia powyższego wniosku. Takie jednak załatwienie sprawy byłoby równocześnie zdyskredytowaniem wszystkich posłów w oczach społeczeństwa, dowodem, iż Sejm obawia się ujawnienia gangreny, jaka go toczy. I byłoby to równoznaczne z wydaniem wyroku śmierci na mandatytych panów!

Jeszcze raz wołamy:

Panowie posłowie i senatorowie upamiętajcie się! Społeczeństwo przejrzało, i

wodzić się za nos dłużej nie da!

Jeżeli nie zerwiecie z dotychczasowym systemem, kraj przejdzie nad wami do porządku dziennego, a historja wyda swój sprawiedliwy wyrok!

Memento!

Samoobrona przed niszczącym nas ze wszystkich stron żywiołem żydowskim, oto powód i racja wydawnictwa „Hasła Narodowego".

„A jidiszer Berdiczow!"

W Berdyczowie miało ostatnio miejsce otwarcie pierwszego **żydowskiego komisarjatu policyjnego.**

Wszyscy urzędnicy nowego komisarjatu, zatrudnieni w kancelarji, jak również policjanci, są żydami.

Wszelkie sprawy i prace komisarjatu prowadzone będą w języku żydowskim

Upodlenie psychiatrji przez lekarzy żydów i żydofilów.

Panu Prokuratorowi w Stanisławowie do wiadomości.

Przed trzema tygodniami notując zbrodnię morderstwa popełnionego przez Garfunkla na ś p. Springerównie w Wojniłowie koło Kałusza podaliśmy to jako pewnik, że okaże się dążność do uznania Garfunkla za umysłowo chorego. I punktualnie ziściła się nasza przepowiednia co do joty gdy przed 2-ma laty w Ameryce także Nathana Leopolda i Loeba starano się zrobić warjatami i gdy ich obrońca Clarence Darror chciał koniecznie osiągnąć to, ażeby oni zostali uznani za warjatów, wówczas wszyscy robotnicy i obywatele wyruszyli masowo przed gmach sądowy w którym odbywała się rozprawa przeciw nim i przybrawszy groźną postawę oświadczyli kategorycznie, że jeżeliby dwaj mordercy zostali uznani za warjatów i skutkiem tego uwolnieni to wówczas oni powieszą ich obydwóch na latarniach. I mordercy zostali zasądzeni.

Ażeby i nasi Czytelnicy zapoznali się ze sposobem w jaki to przefabrykowuje się zdrowych ludzi na warjatów, podam poniżej garść moich w tym kierunku uczynionych spostrzeżeń; i w tym celu zacznę od najbardziej ogólnikowego omówienia istoty i przebiegu chorób umysłowych.

Każdy z nas wie, że pod chorobą umysłową (w pojęciu laika), rozumiemy odchylenia w życiu duchowem i umysłowem jednostek od norm życia psychicznego przeciętnego śmiertelnika, powstałe na tle patologicznem. Te odchylenia uwidaczniają się, czyto w obrębie subjektywnego samopoczucia danej jednostki i ustosunkowania się jej do reszty świata, — czyto polegają na złudzeniach wzrokowych, słuchowych, dotykowych i t. d.

Te zboczenia uwydatniają się bądźto przez zupełne wyłączenie, bądźto przez skierowanie w fałszywym kierunku największego czynnika w życiu duchowem t. j. wolnej woli.

Wiele chorób umysłowych można łatwo rozpoznać lecz kilka gatunków ich są niezwykle trudne, a w początkowych stadjach niemożliwe do namacalnego stwierdzenia.

Albowiem i zupełnie zdrowi ludzie mogą się pod wpływem chwilowych wrażeń dopuścić czynów stojących w rażącej sprzeczności z zasadami logiki nie (mówiąc o etyce) — to jednak mimo takich „bzikowatych kawałów" nie mogą być poczytywani za umysłowo chorych. I tak w wypadku dokonanego przez Leopolda i Loeba morderstwa widzimy tego bzikowatego kawału dwóch umysłowo zdrowych, lecz przez próżniactwo zdeprawowanych ludzi, którzy nie mają żadnego produktywnego zajęcia, jak tylko gonitwę za wrażeniami, zapragnęli jednego pięknego poranku zobaczyć człowieka umierającego zaprosili więc do auta swego kolegę Franka Roberta i zamordowali go według wszelkich reguł sztuki. Gdy przyszło do poniesienia konsekwencji, wówczas zaczęli udawać warjatów, ale to nie przydało się na nic.

Oprócz powyżej podanej trudności djagnostycznej jest jeszcze jeden moment utrudniający rozpoznanie chorób umysłowych a mianowicie ten że o ile przy chorobach organicznych pacjent odczuwa ból, czy to niedomaganie czy to słabość własną, o tyle przy chorobach umysłowych pacjenci nie tylko nie odczuwają bólu lub słabości, lecz nawet uważają siebie za nadmiernie tęgich intellektualnie, lub choćby tylko za normalnych, a poczytują natomiast wszystkich innych za warjatów.

Psychiatrja jest bezsprzecznie najtrudniejszą gałęzią wiedzy lekarskiej, gdyż z jednej strony nastręcza ona uczciwym psychiatrom dążącym do prawdy poważne trudności do pokonania, a daje natomiast możliwość nieuczciwym lekarzom do popełniania nadużyć, czyto w kierunku uwalniania zbrodniarzy od odpowiedzialności za czyny, (których oni czasami i uczą jak mają symulować warjatów,) czyto w kierunku szantażu, na zdrowych a niewygodnych ludziach. Zbrodnicza działalność tego rodzaju lekarzy dzieje się bądźto z materjalistycznych, bądźto ze serwilistycznych pobudek jak to miało miejsce za czasów austrjackich.

I takie znikczemniałe osobniki świata lekarskiego liczą zawsze na to, że w razie czego to i uczciwi lekarze z Izby lekarskiej policzą im ich nieuczciwość jako pomyłkę tak zrozumiałą, z powodu właśnie powyżej podanych trudności.

Ich zbrodniczość idzie zatem w tym kierunku, ażeby albo zbrodniarzy uwolnić, albo na niewinnych ludziach dopuścić się szantażu. I dziwne że do takiej zbrodniczej działalności dają się użyć albo lekarze żydzi, albo żydofile, którym wykonanie łotrowstwa i szantażu przychodzi tak łatwo. I postępują oni przytem w następujący sposób:

Jeżeli chodzi o uwolnienie zbrodniarza od ponoszenia konsekwencji, to przedstawiają jego intelektualną jak i etyczną stronę w najgorszem świetle (dobierając przytem wyrażeń naukowych) a to w tym celu, ażeby uśpić uwagę czytającego orzeczenie, który widząc wywody orzeczenia dochodzi do wniosku, że tak nie mogą pisać ludzie życzliwie usposobieni dla oskarżonego, i dlatego wierzą końcowym wywodom orzeczenia opiewającym, że badany X.Y.Z. jest umysłowo chorym, (chocjażby on nie był nim w rzeczywistości).

Natomiast przy szantażu postępuje taki znikczemniały psychiatra w inny sposób: Uznając normalnego człowieka za warjata stara się on nadać swemu łotrowstwu w ten sposób pozory uczciwego i sumiennego postępowania, że w orzeczeniu rozpływa się w pochwałach na cześć ofiary swego łotrowstwa, a to w tym celu, ażeby bezstronny człowiek czytając w orzeczeniu tyle pochwał na cześć rzekomego pacjenta, mógł sobie tylko pomyśleć, że człowiek który z taką pełnią uznania odnosi się do badanego nie może być jego wrogiem, i jeżeli on zatem twierdzi, że badany jest umysłowo chorym, to tak rzeczywiście musi być.

Ażeby salwowanie zbrodniarzy ze strony nieuczciwych psychiatrów jak też i szantażowanie przez nich uniemożliwić ustawodawstwo w kulturalnych państwach wymaga co następuje:

1) że nikt nie może być przyjęty na obserwację stanu umysłowego, którego przedtem lekarz urzędowy nie zbadał i konieczności na piśmie urzędowem nie wyraził. (Jak można lekarzom żydom i w takim razie wierzyć, to widzieliśmy z wypadku Dr. Weinsberga, który niezbadawszy człowieka wysłał takie zaświadczenie, skutkiem czego pięciu drabów porwało człowieka na ulicy i zawiozło do Kobierzyna).

2) że tak w wypadkach zbrodni, jak i przed zawieszeniem kurateli muszą być wszyscy świadkowie przesłuchani, którzy podejrzanego o chorobę umysłową znają i zapytywujęcemi na tę okoliczność, czy, który z nich spostrzegł coś nienormalnego na badanym, czy nie.

Ustawodawca chce w ten sposób ułatwić uczciwym psychiatrom ich dążność do poszukiwania prawdy, a utrudnić dopuszczenie się nieuczciwości znikczemniałym psychiatrom.

Obrona Garfunkla będzie zdążała w tym kierunku żeby żydzi lub szabesgoje byli przesłuchani w roli świadków na tę okoliczność, że Garfunkel jest meszugge. I wszyscy żydzi będą z pewnością zeznawali w tym kierunku. Lecz p. prokurator stanisławowski powinien przesłuchać wszystkich świadków którzy znają Garfunkla.

Jeżeli Garfunkel był w kwiecie wieku a nie miał może intenzywnego zajęcia fizycznego, które jest najlepszym hamulcem przeciw wybujałemu erotyzmowi, więc ludzie tego rodzaju szukają wrażeń. Zapałał afektem miłosnym ku lokatorce jego rodziców p-nie Springerównie, która jako biedna i uczciwa nauczycielka, nie dała się użyć jako środek do zabicia czasu. Wówczas żądza erotyczna w sercu tego młodzieńca została zluzowaną przez żądzę zemsty, w czasie której i umysłowo zdrowemu Garfunklowi mogła przyjść do głowy taka sama bzikowata myśl, jaka przed dwoma laty przyszła jego współwyznawcom amerykańskim Loebowi i Leopoldowi t, j. myśl dokonania mordu na Springerównie. Dlatego p. prokurator powinien ustalić wszystkich świadków takich którzy Garfunkla znają i przesłuchać ich. Jeżeliby Garfunkel został do Lwowa oddany na zbadanie stanu umysłowego to tam między lekarzami znajduje się niejaki Dr. Jakób Rothfeld docent uniwersytetu, który za kilkadziesiąt dolarów może uwolnić Garfunkla od odpowiedzialności sądowej, chociażby ten był umysłowo zdrów.

Jan Kozicki.

Miasta w Polsce mają więcej żydów niż gdzie indziej całe państwa.

Kto w Anglji urabia antypolską opinję?

Naturalnie sami żydzi.

Pisaliśmy ostatnio o antypolskiej propagandzie jaką szerzy w Anglji prasa tamtejsza, stojąca w 99 proc. na usługach kapitału żydowskiego lub też bezpośrednio kierowana przez żydów.

Że zarzuty nasze nie były gołosłowne niechaj świadczy poniżej podany skład redakcji wielkiego angielskiego dziennika „Manchester Guardian", który od chwili odrodzenia Polski w 1918 r. zajął wobec niej stanowisko bezwzględnie wrogie i nie omija żadnej sposobności, aby kraj nasz oczerniać i zniesławiać.

„Manchester Guardian" w latach 1919 i 1920 mocno bolszewizował, w czasie wojny polsko bolszewickiej stał po stronie naszych wrogów, stale również przytem broniąc stanowiska Niemiec przeciwko Polsce.

Skład redakcji tworzą **sami żydzi**, a więc: S J. Cohen, L. Simon, S. Tołłowski, S. Landman, Calenow, H Sask er. Farbman, Ransome (spec. od Gdańska) Lionel Abraham (spec. od Litwy), Del (wyrzucony z Francji), Rothstein (bolszewik, obecnie intryguje przeciw Anglji w Afganistanie) i td. **Specjalistą od szczucia i judzenia na Polskę jest w tem piśmie warszawianin Farbman.** Współwłaścicielem żyd Laski, także z warszawskiej rodziny. Nadto jest w tem piśmie **cały szereg żydów rosyjskich** uciekinierów z Rosji, którzy przed wojną szczuli na Polaków w liberalnych i kadeckich organach.

Oto kto w Anglji urabia wrogą nam opinję!...

Precz z tandetą żydowską.

Na marginesie walki żydowstwa o utrącenie nowej Ustawy Przemysłowej.

W pismach wileńskich czytaliśmy onegdaj taką notatkę:

Z rozkazu komisarza rządu dokonano w dzielnicy żydowskiej szeregu rewizji w magazynach z obuwiem, znajdując ogromną ilość tandety papierowej. Obuwie to przeznaczone było na obesłanie prowincji.

W sprawie rewizji zgłosił się z interpelacją do władz związek szewców żydowskich. Tym razem bez skutku.

Wiadomość krótka, jakżeż jednak wiele mówiąca i jak nie nowa dla nikogo, kto zna stosunki w naszym kraju.

Przypomnijmy sobie, jak to było przed wojną w b. Kongresówce. Warszawskie obuwie znane było w całej Rosji ze swej solidarności, trwałości i szyku. Wysyłano je dziesiątkami wagonów na rynki rosyjskie. Warszawskie trzewiki męskie i damskie nie potrzebowały reklamy znane były w całej Rosji. Kupcy polscy mieli dobry zarobek, szewcy mieli się dobrze, a warszawskie warsztaty pracowały dzień i noc zatrudniając tysiące robotników.

Aż jednego dnia **żydzi zwrócili uwagę na tę kwitnącą gałąź polskiego rzemiosła i handlu.** Pomyśleli, że byłby to dobry „geszeft" spróbować konkurencji z kupcem polskiem przy pomocy właściwej handlowi żydowskiemu... **tandety.** I wnet „wytwórnie" żydowskie rozpoczęły na wielką skalę fabrykację tandety w najgorszym gatunku. Buciki takie spreparowane z **tektury** wyglądem swym zewnętrznym nie różniły się zbytnio od solidnych trzewików kupców polskich. Trzewik żydowski wyrabiany na Nalewkach był oczywiście **tańszy, boć tektura kosztuje taniej od skóry.**

Niedługo, a pojechały na rynki rosyjskie wagony z „warszawskiem" **obuwiem papierowem z Nalewek.** Buciki nabywców znalazły, bo marka warszawska miała tam utrwaloną sławę, zresztą ceny były nawet tańsze. Kupił jeden, drugi i dziesiąty i setny i o dziwo... „bucik warszawski" rozlazł się na deszczu. Kupiono ponownie. I znów to samo.

Równocześnie zaś szewcy warszawscy tracić poczęli klijentelę i rynki zbytu, gdyż nie mogli konkurować w cenie z tandetą. **Po kilku latach żaden mużyk czy kacap nie chciał wziąść nawet do ręki „obuwia warszawskiego", obawiając się znów tektury, zwrócił się natomiast do wyrobów niemieckich i amerykańskich,** któremi zalewać poczęto Rosję i — w ten sposób **żydzi przysłużyli się naszemu rodzinnemu rzemiosłu, odbierając mu rynki zbytu.**

Po wojnie, kiedy rynki rosyjskie są dla rzemiosła i handlu naszego zamknięte, tandeta żydowska wyszukała sobie inny rynek zbytu dla swych oszukańczych manipulacji. I oto dlaczego w Wilnie wykryto **centrum produkcji i handlu tandetą dla Kresów i województw wschodnich.**

Nie trudno więc teraz zrozumieć, dlaczego **żydzi tak namiętnie i gorąco występują przeciwko projektowi nowej ustawy przemysłowej,** która jak wiadomo utrudnia wykonywanie rzemiosła tandeciarzom i partaczom; domagając się **obowiązkowo kwalifikacji zawodowych.** Koło żydowskie wspomagane przez niektóre stronnictwa lewicowe **zaciekle walczy z tym punktem ustawy,** nie kryjąc się zupełnie, iż przyjęcie jego, oznacza znaczne **skrępowanie tandeciarstwa żydowskiego.** Żydowskie organizacje kupieckie wnoszą memorjały na ręce Koła żydowskiego, protestują i zabiegają, byle tylko za wszelką cenę utrzymać tandeciarzy i partaczy.

Patrząc bez różowych szkieł w przyszłość, nie mamy złudzeń, iż nawet w wypadku konieczności posiadania świadectwa uzdolnienia, tandeta będzie fabrykowana. Ale stanowczo **w zmniejszonym stopniu**

Rzemieślnik, który przejdzie ustawowe stopnie wykształcenia zawodowego, który naprawdę posiądzie swój zawód, ipso facto **będzie mniej skłonny do fabrykowania tandety,** robota bowiem solidna wejdzie mu do pewnego stopnia w krew.

Pozatem będą musiały zniknąć te wszystkie **żydowskie graciarnie,** które pod szumną nazwą **„warsztatów"** są w rzeczywistości **norami, spekulującemi na ludzi ku naiwności i nieświadomości.** Rzemieślnik polski domagając się ustawowych kwalifikacji broni nie tylko własnych interesów, on **broni ogół konsumentów przed wyzyskiem, broni produkcję krajową przed zaśmiecaniem jej śmieciem żydowskiem,** broni uczciwej pracy, broni mocro postępu przed oszustwem — jest jednem słowem **rzecznikiem dobrej sławy rzemiosła polskiego.**

Takiego postawienia rzeczy nie można nazywać monopolizowaniem, szufladkowaniem i t. d. A jednak niektóre organizacje nasze, zwłaszcza wielkiego, największego przemysłu zdają się pod tym względem nie mieć należytego pojęcia o tej kwestji. Zapatrzeni w stosunki amerykańskie, nie znając, a może nie chcą poznać i zrozumieć stosunków rzemieślniczych polskich, wypowiadają się przeciwko owemu punktowi projektu ustawy przemysłowej i **idą w ten sposób, może nawet nieświadomie, na rękę wrogom Polski, żydom!**

A tymczasem żydzi zalewają Kresy Wschodnie tandetą papierową, pchając chłopu białoruskiemu czy ruskiemu śliczne, tanie „warszawskie" obuwie.. papierowe.

Sądzimy, że rząd nie dopuści do utrącenia punktu wspomnianego z ustawy przemysłowej. **Dobro rzemiosła polskiego winno mu być bliższe nad obiecanki czy groźby żydowskie.**

Kogo tuczymy naszą krwawicą?

„Rozwój" donosi: Niżej podany wykaz dostawców dla D.O.K. w Łodzi, świadczy wymownie o tej w wysokim stopniu krzywdzie jaką czynniki rządowe wyrządzają p o l s k i m s f e r o m h a n d l o w y m i r z e m i e ś l n i c z y m. Wykaz ten niedwuznacznie wskazuje nam tym, których społeczeństwo polskie, swoją ciężką pracą tuczy — oto nazwiska wszystkich dostawców dla Dowództwa Okręgowego Korpusu w Łodzi:

Jan Kozicki.

Pierwiastek aryjski i niearyjski w wolnomurarstwie.

22

Porównanie liberałów masońskich z katolickimi wypada niestety na korzyść masońskich; jakkolwiek bowiem można ubolewać nad masonami, że łudzą się tem, iż kontemplatywne rozmyślanie i zatapianie się w symbolice wolnomurarskiej, może ich ducha taksamo podnieść do takich samych wyżyn jak to Chrystus Pan w kazaniu na górze określił w ośmiu błogosławieństwach ewangelicznych, albo jeżeli myślą, że przez pracę w świątyni Salomona staną się lepszymi bliźnimi, aniżeli inteligentny katolik przez rozmyślania pod kierownictwem Kościoła nad treścią ewangelji św. o miłosiernym Samarytaninie, — to jednak trzeba masońskim liberałom przyznać że pracując w świątyni Salomona i wykonując symbolikę masońską, są przejęci nią i więcej niczem pozatem. Że w czasach wolnych od symbolicznych praktyk jest u nich dozwolone i zajmowanie się „Złotowłosą" no, to jest ich rzecz, i rzecz ich sumienia, wolnomurarskiego, które każe im uważać kobiety za coś, co jest pośrednie między zwierzętami, a między ludźmi; gdyż kobieta nie tylko nie może być członkiem, ale nawet według zasad masońskich nie śmie być wtajemniczona w to, co się dzieje w loży. I dlatego też wielu liberałów masońskich uważa kobietę za dodatek do wina i do tytoniu. Tu trudno się dziwić. Natomiast liberali katolicy, to są straszne miernoty. Wchodzą do kościoła, lecz nie w tym celu, ażeby w skupieniu ducha pomodlić się, ale ażeby zobaczyć znajomych, i czas spędzony w kościele uważają za dolce far niente. O całym ceremonjale podczas ofiary mszy św. ani pojęcia nie mają, widzą że ksiądz w jednym momencie mszy podnosi okrągły kawałek opłatka do góry, a potem składa go na ołtarzu z powrotem. Gdyby bowiem oni widzieli w Przenajświętszym Sakramencie Ołtarza utajone Ciało i Krew Pana Jezusa, byłoby rzeczą nie do pomyślenia, ażeby ktokolwiek z nich nie przyklęknął.

Tymczasem widzimy, że potrzebuje się na chórze odezwać melodyjny głos solisty lub solistki, to wszyscy ci jałowi chrześcijanie natychmiast odwracają uwagę od tego co się dzieje na ołtarzu, a interesują się wyłącznie osobą śpiewającego solisty lub grającego skrzypka lub wiolonczelisty.

U wolnomurarza jest coś podobnego nie do pomyślenia, ażeby on podczas wykonań nakazanych rytuałem odwracał oczy gdzieindziej. Jeżeli większa ilość ich nie wierzy w to co wykonuje, to przynajmniej zachowuje wszelkie pozory wierzenia, wykonując wszystkie szczegóły z drobiazgową akuratnością, gdyż inaczej naraziliby się na krytykę swoich współbraci w loży.

Natomiast widzimy u liberałów katolików podczas wykonywania praktyk religijnych nonszalancję poczytywaną u nich za „dobry ton."

U nas w Polsce widzimy, że z godnością i szacunkiem odpowiadającym świątyni Pańskiej zachowują się ziemianie chłopi, wierzący robotnicy i bardzo mała część inteligencji. Reszta zaś inteligencji zachowuje się niżej krytyki, a czasami wprost jak na targowicy

Na Węgrzech i w Niemczech jak w Bawarji Dolnej i Górnej Austrji, Styrji i Tyrolu tak inteligenci jak chłopi i robotnicy zachowują się jednako i z godnością odpowiadającą świętości miejsca. Szczególnie budujące i inteligentne wykonywanie praktyk religijnych widziałem w południowej Dalmacji i nic dziwnego, że do niedawna można było tam widzieć klasycznie uczciwych ludzi i to od dygnitarzy począwszy, a na ostatnim robotniku lub tragarzu skończywszy.

C. d. n.

Do walki z żydami nie prowadzi nas nienawiść rasowa ani religijna, tylko smutna rzeczywistość.

Żydowskie konsorcjum przemysłowe w Pabjanicach, Greser Oskar, Krusche i Ender, Teodor Hifler, Szloser, Schicht, Herkwenke, Reich, Plichal, Hirschberg, Gampe, Steinert, Ender (z Moszczennicy), Prusak, Eisert, Kinderman, Schiffer, Cap Silberblalt, Brodacz, Benich, Borciński i Hejman, Aronson, Rosenblat, Hofrichter, Lancberg, Lirkens, Ejser i Schweikert, Fogel, Ferti Zolfson.

Ilu jest z nich Polaków?

Co na to społeczeństwo raczej Jego mandatarjusze?

Olbrzymie oszustwa żydowskie dotąd nieukarane!

Żydzi, którzy na winogronach okradli Skarb Państwa na 330.000 złotych znajdą zawsze odpowiednie „argumenty“ przekonywujące.

Lwowska „Gazeta Codzienna“ pisze: Przed paru miesiącami donieśliśmy o wyłapaniu przez wicedyrektora lwowskiej dyrekcji ceł p. Smolkę **firmy żydowskiej Malermana i sp. na olbrzymich oszustwach celnych.**

Oto jak wiadomo, na podstawie traktatu z Włochami, Polska zezwoliła na przewiezienie pewnej ilości wagonów **winogron włoskich** do Polski za znacznie zniżonem cłem, natomiast przeszło dwunastokrotnie większe cło obowiązuje odnośnie do sprowadzenia winogron hiszpańskich. **Żydowska oszukańcza zgraja jednakże sprowadzała winogrona hiszpańskie**, a dla zmylenia czujności władz i oszukania skarbu państwa, sprowadzała je via Włochy.

Na tym procederze **wyłapani żydzi zostali skazani na zapłacenie kary i właściwego cła w wysokości 330.000 złotych polskich**, przyczem owych 5 schwytanych jeszcze wagonów winogron winno było ulec **konfiskacie i rozsprzedaży.**

I oto jak piorun z nieba spada nagle zarządzenie panów dygnitarzy ministerjalnych z Warszawy, **że żydom należy wydać winogrona, nie ściągając od nich żadnej kary.**

W ten sposób to samo ministerstwo, które wydało jedno zarządzenie idąc na rękę żydowskim łupiskurcom, **nagle gwałcąc przez siebie wydaną ustawę, poleca oddać żydom oszukańczo oclony towar, narażając tem sam skarb państwa na stratę blisko pół miljona złotych.**

Dyrekcja ceł we Lwowie jednakże wskazując na całe niebezpieczeństwo podobnewarszawskiego załatwienia sprawy, wniosła **protest** przeciwko temu „najwyższemu“ zarządzeniu Warszawy (na które nie wiadomo jakie i jak wielkie podziałały „argumenta“) i sprawa odeszła z powrotem do Warszawy.

Sprawa ta dotąd przez Warszawę nie została definitywnie załatwioną.

I czy przy takich warunkach i takich dygnitarzach może być wogóle mowa o uzdrowieniu stosunków w Polsce? Przecież to zakrawa na kpiny z ustawy, z praworządności i ze zwyczajnej uczciwości w urzędowaniu.

Jedno tylko można stwierdzić: Oto **„argumenta“ żydowskie w Warszawie wywierają na tamtejszych pewnych dygnitarzach wprost cudowny skutek i działanie tak mocne, że nawet im się oprzeć nie mogą.**

Co się dzieje w całej Polsce?

Żywiec.

Co słychać w Żywcu i okolicy?

Żywiec jest jedynem miastem uprzywilejowanem i szczęśliwem ponieważ niema tam ani jednego żyda, każdy żywczanin jest uświadomionym obywatelem, uczeni są wszyscy, a prócz nauki posiada każdy mieszczanin kamienicę i kilka morgów dobrej ziemi. Żywczanie mimo że cały handel i przemysł w mieście mają w swoich rękach nie wstydzą się pracować w polu i dlatego dobrze się mają. Żydowstwo rozgniezdżone w Zabłociu i na Ispie ogromnie nienawidzi mieszczan z powodu ich zdolności kupieckich, a tembardziej, że obywatele Żywca czynią starania, żeby targi które odbywają się we środy przełożyć na soboty jak to było za dawnych czasów polskich. Ile gwałtu robi żydowstwo trudno opisać, ale żywczanie to nie szabesgoje, oni ani „łapówy“ niechcą, ani Ligi jaką ich straszą nie lękają się. Jak są przebiegli to niech świadczy przysłowie: „Co żyd jutro myśli zrobić to Żywczak wczoraj już uczynił“. Więcej takich ludzi i takich dzielnych miast a odżydzenie Polski nastąpi.

W Milówce żydzi co roku sprowadzają po kilka wagonów „thomasyny“ bezprocentowej i sprzedają ludziom jako „bardzo znany nawóz“ pod uprawę zbóż i traw. Ludność nieuświadomiona kupuje drogo lecz żadnej korzyści prócz ostu w polu niema. Możeby Małopolskie Tow. Rolnicze raczyło w tą sprawę wglądnąć i wystarac się u Rządu o zakaz sprowadzania fałszywych nawozów gdyż przez to upada rolnictwo w danej okolicy. Ludzie zaś lepiej uświadomieni powinni drugich pouczyć.

W Rojczy urządzili żydzi 20 lutego zabawę purimową w sali „Schachterki“, na której to zabawie purimowej przygrywać miała orkiestra 12. p.p. w komplecie. Czy nie wstyd? . . .

Znający żydowskie stosunki.

Uhnów. (pow. Rawa ruska.)

Jak żydzi odwdzięczają się rządowi za przyznanie koncesji monopolowych.

W tutejszem miasteczku koncesję na hurtownię tytoniu posiada żydówka Chane Rachle Kanner. W jej imieniu prowadzi interes zięć tejże Hersch Rebhun. Naturalnie, że na interesie rządowym trzeba zrobić „geszeft“ a więc od lat trzech nie płacą żadnego podatku, ani t. zw. zwrotu zysków toteż ogólna suma zaległych należytości państwowych wynosi przeszło 3000 zł. (trzy tysiące złotych), Obecnie urząd skarbowy podatków i opłat skarbowych przystąpił do przymusowego ściągnięcia i cóż się okazuje ?

Tytoniu zafantować nie można. Koncesjonarjuszka Chane Ruchla Kenner, nie ma żadnego majątku, ani żadnych rzeczy ruchomych nadających się do zajęcia i zeznaje że ona niczem się nie trudni i niema żadnego dochodu z trafiki a nawet głoduje, gdyż wszystkie zyski zabiera zięć, toteż chętnie zrzeka się koncesji.

Zięć jej i kierownik hurtowni Hersz Rebhun nie ma również żadnego majątku, a rzeczy ruchome wyłączył od fantowania jako swoją prywatną własność, gdyż osobiście nie odpowiada, bo jest tylko pomocnikiem koncesjonarjuszki, toteż podatek pozostał nadal niezapłacony, a może nawet zostanie odpisany jako nieściągalny.

Jaką ogromną szkodę ponosi skarb państwa przez wciągnięcie tak wysokiego podatku, a następnie przez zdewaluowanie w tym czasie złotego. A więc biednemu rzemieślnikowi zabiera się maszynę, zabiera się ostatni i jedyny warsztat pracy, chłopu ostatnią poduszkę lub krowę wyciąga się ze stajni i tę stawia na licytację za zaległych kilkadziesiąt złotych podatku, a tu chytry żyd potrafił się w lisi sposób zabezpieczyć i za dobrodziejstwo rządowe, za koncesję monopolową która mu przynosi 800 zł czystego zysku, odpłaca się Państwu kpinami i obkradaniem Skarbu Państwa, wkładając zyski z monopolu w prywatne interesa, a władze skarbowe siedzą cicho, żeby żydowi krzywdy jakiej nie zrobić. Tymczasem rozzuchwalony żyd kpi sobie z całego społeczeństwa i z wszelkich ustaw, sprzedając pod firmą cukierni w niedzielę i święta wszelkie towary, a nawet i dnia największego święta narodowego w dniu 3 maja, w czasie pochodu przez rynek, miał sklep tytoniowy otwarty i sprzedawał za co był nawet głównie karany (mimo to ma sklep otwarty i sprzedaje tytoń w święto). Toteż w swej bezczelności wyraża się ironicznie o władzach policyjnych, że „tutejsza żandarmerja, to porządni ludzie“.

Coż na to Izba Skarbowa.

Śniatyn.

Rodacy! ratujcie miasto kresowe

Śniatyn, miasto nad granicą rumuńską we wschodniej Małopolsce, jest ogromnie zażydzony.

Lekarzy Polaków jest tu trzech z których jeden, 84 letni staruszek prawie nie praktykuje, drugi jest dyrektorem szpitala i mało ma czasu na praktykę, a trzeci młody lekarz, sekundarjusz szpitala dopiero niedawno tu zjechał. Żydów zaś lekarzy jest aż 4-rech. Adwokat Polak jest jeden, Rusin jeden i jeden przechrzta, żydów zaś jest również czterech! Aptek jest dwie, jedna Rusina ożenionego z żydówką, a druga Polaka ale prowizorem tej apteki jest żyd.

W Starostwie jest komisarzem żyd. W sądzie jest kilku żydów urzędników. W gimnazjum 3 profesorów żydów i jedna przechrzcianka.

Sklepów polskich mamy 6, w tem 3 spożywcze, 2 drobiazgowe i jeden rolniczy. Sklepy te ledwie wegetują. Sklep rolniczy potrzebuje pieniędzy, a skąd ich dziś dostać?

Rzemieślników niektórych branż wcale niema, n.p. krawca ani jednego ani jednej krawczyni. Fotografa Polaka ani jednego. Żyd fotograf dorobił się pieniędzy i wybudował duży dom. Zegarmistrza, stolarza, blacharza Polaka ani jednego.

Restauracji polskiej też niema. Jest za to żydowska i żyd się na niej dorabia. Drukarni polskiej niema, żydowska jest. Gazety polskie sprzedaje tylko żyd. Mógłby je sprzedawać Polak inwalida Szabowski, który niedawno dostał hurtownię tytoniową ale postarać się o to nie potrafi. Jedna trafika jest czysto żydowska, bo koncesję ma na swe nazwisko żyd Rosenkrantz. Drugą trafikę dzierżawi od Kazimiery Świejkowskiej z Krakowa (Czysta 12) żyd Jankiel Reiter; a czy niemógłby tak dostać ją inwalida ?!

Jednem słowem źle się u nas dzieje, ży-

Żyd uczciwy, to biała jaskółka.

dzi się wzbogacają, a Polacy ubożeją. Jedni Rusini że trzymają się nieźle, ale bo też popierają tylko swe sklepy, n. p. Torhowlę, która dobrze prosperuje i wybudowała już sobie nawet, duży piętrowy dom.

Pożądanem by było, aby nasi rodacy. optanci z Niemiec, ale tylko rzemieślnicy i kupcy osiedlali się na Kresach by wzmocnić tam żywioł polski i aby móc prędzej konkurować z żydami. Kupcy jednakże musieliby posiadać trochę grosza, by sprostać żydom. Dobrze by było aby znaleźli się i tacy rodacy z Ameryki którzyby chcieli tu osiąść, a dla tych znalazłoby się wiele ułatwień.

Warta.

Żydzi demoralizują młodzież szkolną.

W szkole powszechnej w Warcie pow. sieradzki od czasu do czasu ginęły książki szkolne, które przepadały bez wieści. Jak się okazało kradzione książki kupował nie kto inny tylko żyd, Szmul Jerozolimski, którego przyłapano na gorącym uczynku.

Dn. 4 lutego b.r. uczniowi L. Wilczakowi skradziono kiążkę, którą niezwłocznie kupił wyżej wymieniony żydek u którego następnie dnia 5 lutego powyższą książkę znaleziono, i sporządzono protokół a sprawę skierowano do Sądu. W dniu 20. II b r. odbyła się sprawa i pomysłowego Szmula Jerozolimskiego Sąd pow. w Sieradzu skazał na 50 zł. grzywny i 5 zł kosztów sądowych.

Oto jeszcze jeden dowód humanitarny żydów w Polsce.

J. Wit.

Zakopane.

W ubiegłym tygodniu odbył się w Zakopanem w salach Morskiego Oka żydowski Purimbal, na który przybyło również kilkunaszych szabesgojów i obtańcowywało ochoczo zakopiańskie żydowice.

Szczególnie mile spędzał czas na Purimbalu, zakrapiając gęsto winem, w seperatce Chateaud'oru, eksponowany z nowotarskiego inspektoratu Skarbowego dla spraw skarbowych i podatkowych w Zakopanem p. komisarz Breszkowski.

Być może chciał on jako gorliwy urzędnik skarbowy zbadać szczegóły, potrzebne przy wymiarze podatków?!

Czy wiadomo o tym gorliwym urzędniku Panu Prezesowi Izby Skarbowej Gregerowi?

Znów profanacja Krzyża przez żydów!

Jeśli żydzi nie zaprzestaną swawoli żydowskiej to społeczeństwo Polskie zmuszone będzie samo zająć stanowisko w tej sprawie.

Zamało było żydom profanacji Krzyża w Zamościu, zamało profanacji Krzyża w Łodzi.. I dlatego dziś mamy do zanotowania nowy wypadek tym razem w Częstochowie.

Oto w niedzielę 28 lutego na żydowskiej zabawie maskaradowej w sali Straży Ogniowej pojawiła się młoda żydówka w szatach... zakonnicy katolickiej z **dużym krzyżem na piersiach. Radość zapanowała niesłychana.** Otoczyło ją grono młodzieży. **Posypały się dowcipy.** Kres zabawie położyło pojawienie się policji, która stwierdziła, że żydówka owa przybrała się w szaty zakonnicy i krzyż w **wyraźnym celu sprofanowania wiary katolickiej** Przebrana za zakonnicę była niejaka Jentla Wejntrub, lat 19, zam. przy ul. Targowej 9. Policja sporządziła protokół poczem sprawa przekazana zostanie prokuratorowi.

Oczywiście **łagodność naszych władz,** które w wypadkach jakie miały miejsce w Zamościu i Łodzi okazały zbyt daleko idącą tolerancję — mści się na nas samych. Żydzi lekceważą sobie wogóle władze polskie i kiedy dawniej tylko podstępem dobierali się do naszej skóry, dziś całkiem jawnie prowokują nas bezczeszcząc symbole naszej wiary.

Jak długo znosić będziemy żydowską arogancję?

Czyż niema już nikogo, ktoby śmiało i otwarcie stanął do walki z rozwielmożnieniem się żydowstwa w Polsce!..

Z Polski i zagranicy.

Wzrost monarchizmu w Polsce.

Monarchiści polscy zyskali ostatnio poważny sukurs. Onegdaj odbyło się posiedzenie Rady naczelnej Stronnictwa Chrześcijańsko—Narodowego, na którego czele stoją posłowie Dubanowicz Stroński i inni Organem tego stronnictwa jest jak wiadomo „Warszawianka". wychodząca w stolicy. Po dyskusji przyjęto jednogłośnie szereg rezolucji, w których m in. żąda się z a p r o w a d z e n i a m o n a r c h j i w P o l s c e n a p o d s t a w i e k o n s t y t u c j i z 3 m a j a 1 7 9 1 r o k u. Narady i rezolucje przyjęte na konferencji wywarły silne wrażenie w kołach politycznych. Wskutek zmiany programu Stronnictwa Chrześcijańsko—Narodowego, zyskał obóz monarchistyczny reprezentację parlamentarna, złożoną z 20 posłów i 9 senatorów. Przed niedawnym czasem przeszedł również do monarchistów poseł z „Wyzwolenia" i były oficer legjonowy Ćwiakowski.

Dymisja Brjanda.

Izba deputowanych na nocnem posiedzeniu dnia 6 b. m. 274 głosami przeciw 221 wyłączyła z projektu programu finansowego podatek od rachunków handlowych, czemu sprzeciwił się poprzednio Briand, jako szef rządu, stawiając kwestję zaufania,

Po wyniku głosowania cały gabinet z Briandem na czele p o d a ł s i ę d o d y m i s j i. Prezydent Doumergue d y m i s j ę p r z y j ą ł. Nowy gabinet utworzy albo C a i l a u x, albo H e r r i o t, względnie otrzyma B r i a n d misję na utworzenia nowego gabinetu.

Pomimo dymisji wyjechał Briand do Genewy na sesję Rady Ligi Narodów.

Ważna Sesja Rady Ligi Narodów.

W Genewie rozpoczęły się obrady Rady Ligi Narodów nad sprawą przyjęcia Niemiec do Rady Ligi, oraz nad ewentualnem rozszerzeniem stałych miejsc w Radzie, gdyż jak wiadomo P o l s k a, Hiszpanja i Brazylja, zgłosiły swe pretensje do stałego miejsca

W o b e c d y m i s j i B r i a n d a p o z y c j a P o l s k i d o z n a ł a z n a c z n e g o o s ł a b i e n i a, zwłaszcza, że S z w e c j a w y s t ę p u j e k a t e g o r y c z n i e p r z e c i w k o r o z s z r z e n i u R a d y. Anglja zamierza kwestję rozwiązać kompromisowo. Stanowisko Polski popiera F r a n c j a, W ł o c h y i M a ł a E n t e n t a. W kwestji przyznania Polsce stałego miejsca wraz z Niemcami w Radzie Ligi zależeć będzie kierunek najbliższej polityki zagranicznej Polski.

Kto będzie prymasem Polski?

Na opróżnioną skutkiem zgonu prymasa Dalbora godność prymasa Polski wymieniają biskupa podlaskiego ze Siedlec Ks. Przeździeckiego, biskupa poznańskiego Ks. Łukomskiego i metropolitę arcybiskupa Krakowskiego Ks. Sapiehę. O ileby prymasem został metropolita arcyb. Sapieha, biskup Przeździecki objąłby stolicę arcybiskupią w Krakowie.

Przed pogrzebem arcyb, Cieplaka.

W Wilnie czynione są gorączkowe przygotowania do uroczystości pogrzebowych ks. Arcybiskupa Cieplaka, które odbędą się dnia 18 go marca. Spodziewają się, że na żałobne obrzędy przybędzie Prezydent Rzpl.tej i ks, Arcybiskup Krakowski, oraz kilku biskupów.

Lojalność Rusinów ze Wschodniej Małopolski.

W Stanisławowie odbył się niedawno wielki wiec Włościańskiego stronnictwa ruskiego, rozszerzającego swe wpływy z Pokucia na całą wsch. Małopolską. Na wiecu tym ogłoszono nastepującą rezolucję przyjętą przez zgromadzone włościaństwo ruskie.

Czas najwyższy, aby naród ruski stał się t w ó r c z y m czynnikiem w budownictwie państwowem i żeby razem z p o l s k i m n a r o d e m p r a c o w a ł d l a s w e g o d o b r a Praca ta powinna się opierać na j e d n o ś c i, z g o d z i e i s i l n e j o r g a n i z a c j i m i ę d z y s o b ą, na l o j a l n o ś c i i l e g a l n o ś c i w o b e c p a ń s t w a p o l s k i e g o; jak również na p r z y c h y l n o ś c i i m i ł o ś c i do wszystkich słowian, a w pierwszym rzędzie do n a r o d u p o l s k i e g o.

Jesteśmy obywatelami Polski, a ż a d e n o b y w a t e l n i e m o ż e r o b i ć z e s w o j e m p a ń s t w e m ż a d n e j u g o d y, b o t o b y ł o b y ś m i e s z n e m Każdy obywatel Polski ma prawa i obowiązki, jeżeli chce korzystać z praw m u s i s p e ł n i a ć o b o w i ą z k i. Obowiązkami temi są: w i e r n o ś ć i l o j a l n o ś ć w o b e c p a ń s t w a, o b r o n a g r a n i c, d a w a n i e r e k r u t a i p ł a c e n i e p o d a t k ó w.

Z powyższej rezolucji winni sobie wziąść wzór żydzi i uczyć się od Rusinów obowiązków jakie winni są państwu polskiemu. —

Nowy komisarz Ligi Narodow w Gdańsku.

Do Gdańska przybył nowomianowany komisarz Ligi Narodów van Hammel. Po swem przybyciu wygłosił Van Hammel krótkie przemówienie do przedstawicieli prasy gdańskiej streszczające się w następujących słowach:

Przedstawiciel Ligi Narodów w Gdańsku występować może jedynie w roli **rozjemcy między Gdańskiem a Polską. Ligą Narodów ma wielki interes w tem, aby Gdańsk i potężne jego zapiecze Polska żyła w harmonji.** Ze swej strony nie zaniedbam niczego, aby przyczynić się do rozwoju tej harmonji i **współpracy polsko — gdańskiej.**

Nowe sojusze i przymierza.

Min. spraw zagr. Jugosławji Ninczić zawrzeć ma w dniach najbliższych **z Francją** traktat podobny do traktatu polsko-francuskiego i czesko francuskiego. Traktat ma być dostosowany do układu Włoch z Jugosławią.

Również czynione są przygotowania do zawarcia **francusko rumuńskiego przymierza wojskowego,** wzorowanego na analogicznem przymierzu Polski z Francją.

Polska natomiast opracowuje **przedłużenie przymierza polsko-rumuńskiego, któ-**

re przekształcone ma być na **traktat gwaransyjny**. do którego przystąpiłaby ewentualnie i Rosja, przyczem Polska odegrałaby rolę pośredniczącą pomiędzy Rosją a Rumunją.

Ruchy litewskie nad granicą polską.

Litwini wycofali straże graniczne z rejonu połgajskiego, ściągnęli natomiast na granicę większe oddziały wojskowe. W nocy z 1 na 2 marca b. r. przybył do Kliszebłot większy oddział wojsk z polowemi kuchniami i taborem. Przez całą noc Litwini oświetlali reflektorami linie naszego pogranicza, a patrole wywiadowcze litewskie, kilka razy dochodziły do samej linji granicznej. Litwini zabronili swoim pikietom nawiązywanie wszelkich rozmów z naszymi posterunkami granicznymi. Wieś Kliszebłota zamieniła się w **obóz wojenny część lu ludności ewakuowano w głąb kraję**.

Olbrzymi spisek antybolszewicki.

Władze bolszewickie wykryły, olbrzymią organizację antysowiecką na Ukrainie. W Mohylewie nad Dniestrem aresztowano mianowicie 5 oficerów sowieckich z pułk. Ustymowiczem na czele, przyczem znaleziono przy nich papiery dotyczące rozgałęzienia organizacji antybolszewickiej

Na podstawie tych notatek aresztowano w Mohylewie około **200 osób, z których większość została już stracona.** Wykryto tajne magazyny amunicji, przyczem stwierdzono, że szef policji mohylewskiej i komendant Mohylewa, którzy zdołali uciec byli wmieszani w spisek. Ustymowicza rozstrzelano,

Również i w Kamieńcu Podolskim aresztowano wielu oficerów, Wśród ludności Kamieńca Podolskiego panuje wielka panika. Podobne organizacje wykryto w Kijowie i w Żytomierzu.

Zjazd antysemitów.

Bawiący w Budapeszcie austrjaccy i rumuńscy przywódcy antysemitów, rozpoczęli onegdaj swoje obrady. „Esti Kurjer“ dowiaduje się, że na konferencji węgierskich, austrjackich i rumuńskich przywódców antysemitów, zostanie podpisany układ w sprawie utworzenia związku antysemitów, nad którym rozpoczęto już obrady na zjeździe antysemitów w Budapeszcie z. r.

Listy od Redakcji.

P. Korespondenta z Delatyna prosimy o jak najrychlejszą odpowiedź na list nasz wysłany do Pana, którą tak należy wysłać, ażeby do poniedziałku 15 bm. mogła być w naszych rękach. Jeżeliby Pan nie zdołał do tego czasu zebrać materjału, prosimy o zawiadomienie nas do 15 bm. kiedy na pewno mamy się spodziewać odpowiedzi.

Red.

Odpowiedzi Redakcji.

Czytelnik „Hasła Nar.“ z Oświęcimia. Z artykułów Pańskich i uwag skorzystamy, proszę tylko pisać zwięźlej. Pierwszy artykuł już przedrukowaliśmy.

„Zredukowani muzycy“ ze Lwowa. Prosimy o podanie nazwiska, anonimów bowiem nie drukujemy. Nazwisko oczywiście zachowamy w pełnej tajemnicy.

Pan J. T. w Śniatynie. Za artykuliki, uwagi i pamięć bardzo dziękujemy. Od czasu do czasu będziemy je umieszczac, Odezwę już wydrukowaliśmy, inne w miarę miejsca zamieścimy.

Autorowi koresp. pt. „Żydzi na urzędach kolejowych Sielec-Bieńków“. Korespondencja Pańska zaginęła u nas. Prosimy o jej powtórzenie.

Skazanie żydów-komunistów w Krakowie.

Przed sądem przysięgłych w Krakowskim Sądzie okr. karnym toczyła się kilkudniowa rozprawa przeciwko agitatorom komunistycznym. **oczywiście żydom, a to** przeciwko **Sacherowi** Mejerowi **Flohowi, studentowi Uniwers. Jagiell. oraz Chaimowi Majerczykowi pomocnikowi krawieckiemu,** którzy zajmowali się szerzeniem broszur i ulotek bolszewickich w Krakowie, a o których schwytaniu na dworcu kolejowym swego czasu donosiliśmy.

Obydwaj żydzi oskarżeni zostali o zbrodnię zdrady głównej i zakłócenia spokoju publicznego.

Po przemówieniach prokuratora, obrony i resume przewodniczącego, sędziowie przysięgli odbyli naradę, a następnie ogłosili wyrok, zatwierdzający 9 głosami winę Floha co do zbrodni zdrady głównej, 10 głosami co do zbrodni zakłócenia spokojności publicznej, zaś co do Majerczyka 8 głosami (zdrada główna) i 10 głosami (zakłócenie spokojności publicznej).

Na podstawie tego werdykt: trybunał wydał o godz. 2:30 popołudniu wyrok, skazujący **Floha na 3 lata, zaś Majerczyka na 2 i pół roku ciężkiego więzienia z obostrzenia.**

Pocieszający objaw.

Jeden z poważniejszych rzemieślników w Krakowie (majster szewski) opowiadał nam z wielką radością o fakcie, którego osobiście był świadkiem.

Oto p. majster wybrał się w celu zakupu potrzebnej materji, płótna czy też prunelu i wszedł do katolickiego sklepu p. Prausowej w Rynku gł., żądając poszukiwanego towaru. Po obejrzeniu zapytał o cenę, którą podano 8 zł. za 1 m.; panu majstrowi cena wydawała się za wysoką udał się na ul. Sienną, gdzie znajduje się kilka sklepów żydowskich z towarami tekstylnemi.

Gdy okazano naszemu majstrowi towar i podano cenę 5 zł. za 1 m., począł mówić sam do siebie, że kupcy katoliccy są droższymi. Twierdzenie to okazało się mylnem albowiem towar u żyda mierzył szerokości 80 cm. zaś w katolickim sklepie p. Prausowej szerokość wynosiła 1. 40 m., czyli że towar w sklepie p. Prausowej był grubo tańszy od towaru okazanego w sklepie żydowskim, bo cena za 1 decymetr kwadr. wynosiła w sklepie żydowskim po 63 gr. zaś w sklepie p. Prausowej po 57 gr.

Z tego okazuje się dowodnie, że żydzi tylko sprytem i mydleniem oczu zdobywają naiwnych katolików. do czynienia u żydów zakupów z pawodu rzekomej taniości. Żydzi zazwyczaj sprowadzają towary liche, zleżałe lub sprzedawane przez fabrykantów jako towar wybrakowany, a sprzedają go za towar dobry (pierwszej jakości). Ileż to ludzi naiwnych daje się okpiewać nie wiedząc o tem że są w błąd wprowadzanymi. Żydzi gdy dla konkurencji wymaga potrzeba zamawiają towar we fabryce dla nich sporządzony na zamówienie większe. Fakt, który opisujemy niezbicie dowodzi, że nie każdy kupując orjentuje się. że cena za towar w sklepie katolickim, z elegancką obsługą w firmie solidnej choć jest na pozór droższym, faktycznie jest on grubo tańszym biorąc pod uwagę jak w tym wypadku podwójną szerokość. Tego rodzaju faktów jest dużo i na każdym kroku można być okpionym, jeżeli nie bada się wszelkich danych, wpływających na korzyść solidnie sprzedawanych towarów, o czem każda pani i gospodyni jak niemniej panowie którzy czynią zakupy towarów powinni wiedzieć, że grosz dany żydowi za towar u niego zakupywany, powiększe arsenał pocisków przez żydów kierowanych przeciwko nam, od których ginąć będziemy musieli. A jeszcze jeden fakt bolesny i bardzo przykry, stwierdzony przez naszego majstra, że sklep żydowski był przepełniony przez kupującą publiczność chrześcijańską, a co najsmutniejsze, że między kupującą publiką znajdowała się i zakonnica, która powinna świecić przykładem zaopatrując się w towar w sklepie katolickim n. p, Prausowej Rynek gł.; Kulinowskiego ul. Sławkowska, Niesiołowskiego w Sukiennicach, Bazarze Krajowym Rynek gł. Massar ul. Florjańska, Sobolewski ul. Grodzka, Jarosz ul. Florjańska i w. i.

Stwierdzamy jeszcze ten fakt, że kupująca zakonnica towar w sklepie żydowskim widziała, że źle czyni, co spuściła na oczy welon noszony na głowie, ażeby ją nie poznano z którego pochodzi klasztoru.

Ze wszystkich pism wychodzących na ziemiach polskich „Hasło Narodowe“ najwięcej zwalczane jest przez żydostwo.

KRONIKA.

Przypomnienie. Wszystkim tym P. T. Prenumeratorom, którzy do tej pory nie uiścili jeszcze zaległości za pierwszy kwartał b. r.. przypominamy, że zbliża się drugi kwartał. Prosimy więc o wyrównanie zaległości za pierwszy i o ile kto jeszcze tego nie zrobił za rok ubiegły. Zaległości stare z każdym dniem napływają. Przypominamy równocześnie naszym Czytelnikom, że kto zjedna nam 3 nowych prenumeratorów, otrzymywać będzie „H a s ł o N a r o d o w e" z a d a r m o. Administracja nasza zwraca nadto uwagę, aby przy wpłacaniu pieniędzy na „Hasło" podawać na blankiecie, czy prenumerator n o w y c z y d a w n y,gdyż ułatwia to nam pracę.

Sprytni oszuści żydowscy. Od dłuższego czasu grasowała po Krakowie szajka osobników, która dopuściła się szeregu oszustw na szkodę kupców i osób prywatnych. Wędrowni oszuści podając się za „biednych" żydków z Rumunji, odwiedzali przeważnie swoich współwyznawców na Kazimierzu i Stradomiu, ofiarując im na sprzedaż „złote" zegarki jako jedyny majątek, pozostały im po opuszczeniu Rumunji. Niska cena skłaniała do kupna, to też kilkunastu żydków dało się naciągnąć i zegarki złote nabyło. Dopiero po pewnym czasie przekonali się że zegarki nie są złote, ale double, to też cena, jaką uiścili, była bardzo wygórowaną. Policja śledząc za pomysłowymi oszustami aresztowała Sinchę Diechslera i Edmunda Starka ze Lwowa i odstawiła ich wczoraj do więzień sądowych.

Jak żydzi potrafią łatwo „zarabiać." Krakowskie organa policyjne aresztowały Szymona Zyndorfa, lat 42, kupca z Wolbromia, który pobrał od różnych kupców krakowskich towary (skórę) na większe kwoty, poczem dopuścił weksle do protestu, zaś z gotówką zbiegł i ukrywał się w Będzinie. Zyndorfa odstawiono do aresztów sądowych.

Magistrat krakowski proteguje żydowskie firmy. W jednem z pism krakowskich czytamy: Magistrat krakowski czuje szczególną inklinację do życów i jak już niejednokrotnie mieliśmy sposobność stwierdzić i donieść — szereg tranzakcji przeprowadził z mniejszością narodową, zabiegającą bardzo wytrwale i skutecznie o względy Prezydjum miasta. Do szeregu faktów powierzania żydom przez magistrat krakowski różnych dostaw dla miasta przybywa nowy. Oto zarząd miasta powierzył ostatnio wykonanie czapek dla służby miejskiej żydowskiej pracowni czapkarskiej, jak również zakontraktował firmie dostawę metalowych emblematów na czapki służby miejskiej.

Rzecz charakterystyczna, że magistrat nie oddał tych robót firmom katolickim, względnie nie rozpisał ofert na wykonanie czapek i emblematów, ale pocichu wszedł w porozumienie z żydowskimi dostawcami ze szkodą dla polskiego, katolickiego przemysłu. Ciekawe jakiemi względami kierował się magistrat w zawieraniu umowy z żydami i czy zamówienia zostały poczynione za wiedzą p. komisarza rządu p. Ostrowskiego.

Pogrom czarnogiełdziarzy żydowskich w Warszawie. Warszawski urząd śledczy otrzymał wiadomość że w mieszkaniu Glücksberga funkcjonuje zakonspirowana czarna giełda. Policja wkroczyła niespodzianie do tego mieszkania i zastała kilkudziesięciu czarnogiełdziarzy. Część rzuciła się do ucieczki przez okna, a pozostali w mieszkaniu zaczęli rzucać na ziemię dolary i funty, by nie mieć przy sobie dowodów winy. Policja skonfiskowała większą ilość walut i aresztowała 21 osób.

Znów fałszywe 50- złotówki i znów żydzi ich fałszerzami, Od dłuższego czasu Lwów był zasypywany powodzią fałszywych banknotów 50 złotowych. Onegdaj policja lwowska idąc po nitce do kłębka schwytała fałszerzy banknotów jak zwykle żydów. Aresztowani zostali Berisz Bez i Markus Pelz, u których znaleziono wielkie ilości fałszywych banknotów. Okazuje się, że banknoty owe sprzedawali oni świadomie po różnej cenie od 25 do 40 zł. za sztukę czarnogiełdziarzom, którzy w dalszym ciągu, wiedząc iż to są banknoty fałszywe puszczali je w obieg. Wedle przypuszczeń policji lwowskiej fabryka tych banknotów znajduje się w Łodzi.

Żydzi uciekają za fałszywemi paszportami do Palestyny Onegdaj poselstwo angielskie zawiadomiło nasze władze iż zakwestionowano 13 paszportów obywateli polskich, którzy jak się okazało posiadali fałszywe wizy. Po dochodzeniach przekonano się, że nietylko wizy były sfałszowane, ale także paszporty. Właścicielami paszportów tych byli żydzi z różnych miast polskich. Osoby te aresztowane w Jaffie w drodze do Polski zbiegły.

Bezczelny oszust żydowski który żył kosztem łatwowiernych. W najbliższym czasie odbędzie się we Lwowie rozprawa karna przeciwko kandydatowi adwokackiemu drowi Zygmuntowi Arnoldowi oskarżonemu o bardzo długą litanją oszustw, popełnionych na szkodę kilkudziesięciu firm handlowych. Dr. Arnold założył w okresie dewaluacji marki polskiej firmę „Polimex" we Lwowie, wyposażył ją wykwintnie i wydrukował blankiety firmy z fałszywym naddrukiem, poczem zasypał formalnie całą Polskę, Niemcy, Austrję, Włochy i Anglję ofertami, w których proponował korzystną dostawę najrozmaitszych produktów. Kto tylko z łatwowiernych dawał zamówienia „Polimexowi" tracił pieniądze. Przedsiębiorstwo funkcjonowało w ten sposób przez sześć lat, niszcząc zagranicą dobre imię kupiectwa polskiego, a w kraju wywołując wśród oszukanych oburzenie. W wielkim procesie wezwanych będzie ponad 100 świadków z całej Polski. Dr. Arnold udawał obłąkanego i przed aresztowaniem ukrywał się dłuższy czas pode Lwowem. Obecnie odpowiadać będzie z wolnej stopy.

Hartglas prezesem koła żydowskiego. Kryzys jaki wybuchł w Kole żydowskiem na tle „ugody" i który spowodował ustąpienie dotychczasowego prezesa Dr. Reicha zakończył się po kilku tygodniach uporczywej walki pomiędzy „ugodowcami" a „opozycjonistami" wyborem Hartglasa sjonisty z b. Kongresówki 15 głosami przy 20 wstrzymujących się od głosu. Hartglass jest zwolennikiem opozycji. Równocześnie pos. Grünbaum zgłosił swe przystąpienie do Koła żydowskiego. Sprawą powyższą zajmiemy się obszerniej w następnym numerze „Hasła".

Fanatyzm żydowski. W Korczynie do lokalu Bibljoteki żydowskiej wdarła się onegdaj gromada sfanatyzowanych ortodoksów, która spaliła cały księgozbiór, około 400 książek. Zaiste średniowieczny fanatyzm.

Adres Redakcji i Administracji;
Kraków, pl. Matejki l. 7. I. p.
Telefon nr. 4270 — Konto czek. 405.585
Oddziały; Lwów, Rozwój, Legionów 3. Poznań, Kirschkowa, Gwarna Łódź, Rozwój, Podleśna 4.

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetr. — Ogłoszenie zwykłe zł. 0·15. Nadesłane zł. 0·40. Dział ekonomiczny i komunikaty zł. 0·80. 1-sza strona i inne tekstowe zł. 0·80. Ogł. świąt. 25% droższe Dla urzędn. państw. emer. robotn. inw. i posz. pracy rabat
Ceny prenumeraty: MIESIĘCZNIE: 1·35 Złp.
KWARTALNIE: 4.—
Ceny rozumieć należy wraz z dostawą do domu.

Spkę wydawniczą i redaktor odpowiedzialny: Jan Kozicki
Drukarnia Mieszczańska Kraków